NASZA SZKOŁA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA I NAUCZANIA ORAZ WSPÓŁPRACY DOMU ZE SZKOŁĄ

ROK II. REDAGUJE KOMITET NR. 1.

Od Redakcji

Ubiegłego roku, jako grono entuzjastów idei nowej, rodzimej szkoły polskiej, opartej o ustawę o ustroju szkolnym z dn. 11. III. 1932 r. poznawszy, że wytycza ona szkole nowe, nieznane jej dotychczas drogi rozwoju i wysuwa nowy ideał wychowawczy, postanowiliśmy ideę tę rozpowszechnić wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Przyjęliśmy założenie, że budowa i rozwój nowej szkoły polskiej zależą w wielkiej mierze od stosunku szerokich warstw społeczeństwa do niej. Stosunek ten winien być oparty w pierwszym rzędzie o pierwiastek uczuciowy i stąd też powstał tytuł pisma „Nasza Szkoła".

„Nasza Szkoła" — winno mówić każde dziecko i to nietylko w okresie uczęszczania do niej, ale przez całe życie, „Nasza Szkoła" — winni mówić nauczyciele, wychowujący szeregi pokoleń — „Nasza Szkoła" — winni mówić rodzice, których dzieci uczęszczają do niej, „Nasza Szkoła" winno mówić całe społeczeństwo! — I te słowa „Nasza Szkoła" winny stać się hasłem wszystkich, wielkich i małych — starszych i młodszych — wyrazem jaknajszerszego, jaknajgłębszego — nietylko uczuciowego ale i czynnego, stosunku każdego obywatela Państwa Polskiego do szkoły.

W ciągu ubiegłego roku w dwunastu wydanych numerach „Naszej Szkoły" — staraliśmy się te założenia nasze urzeczywistnić. Pierwszy rok pracy był ciężkim okresem próby i miary sił naszych. Mimo trudnych warunków pracy wytrwaliśmy na posterunku. Zawdzięczamy to poniekąd i szerokim warstwom Czytelników, którzy wspomagali nas współpracą i zachętą. To też składamy im za to serdeczne podziękowanie. Obecnie rozpoczynamy drugi rok wydawnictwa. Posuwamy się jednak o krok naprzód. Przechodzimy na formę miesięcznika, który będzie ukazywał się w pierwszy piątek każdego miesiąca przy wszystkich wydawnictwach „Dnia Pomorskiego" jako specjalny dodatek.

Jako ideę przewodnią wysuwamy: **rozpowszechnianie idei nowej szkoły polskiej przez omawianie wszelkich, związanych z nią problemów i przejawów jej życia.** W szczególności zajmiemy się zagadnieniem racjonalnej współpracy Domu ze Szkołą, gdyż uważamy, że jest ono w chwili obecnej niemal że podstawowym warunkiem realizacji idei nowej szkoły polskiej.

Jako zasadnicze działy przewidujemy:

1. Ogólne zagadnienia wychowawcze.
2. Organizację i rozwój szkół powsz., średnich i zawodowych.
3. Współpracę Domu ze Szkołą.
4. Zagadnienie oświaty pozaszkolnej.
5. Poradnictwo zawodowe.
6. Omawianie aktualnych rozporządzeń władz szkolnych.
7. Przegląd prasy pedagogicznej.
8. Kronikę i inne.

Oczywiście, że ze względu na niewielką objętość miesięcznika nie będziemy mogli uwzględnić w każdym numerze wszystkich działów.

Wkońcu zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników — a w szczególności do Rodziców i Nauczycielstwa, by byli łaskawi informować nas stale o ich potrzebach oraz przesyłać nam wszelkie materjały i artykuły, które w miarę możności postaramy się uwzględnić i wykorzystać.

Komitet.

Twórz państwo!

Idea nowej szkoły polskiej

Dotychczasowy ustrój społeczny na całym świecie, a więc i w Polsce, nie wymagał od jednostki twórczego wysiłku, bo masy, idące na pasku haseł partyjnych, były ślepym wykonawcą mniej lub więcej dobrych programów, a w zasadzie podporządkowywały się rozkazom przywódców, bądź grup, przez tych ostatnich reprezentowanych, bez względu na to, czy owe hasła stały w zgodzie z interesem państwa i narodu. Słowem — od obywatela nie wymagało się żadnej inicjatywy, która raczej szkodliwą była dla interesów partyjnych, żądało się natomiast bezwzględnego podporządkowania się wymogom partji. Owa bierność mas stała się właśnie przyczyną kryzysu, jaki obecnie przeżywa parlamentaryzm.

To też i w zakresie wychowania młodzieży nie stworzono u nas dotąd żadnej wyraźnej ideologji; obracano się w sferze mglistych haseł humanitaryzmu bądź nieokreślonego bliżej patrjotyzmu, gdy tymczasem młodość żąda czegoś konkretnego, żywego, co mogłoby stać się dla niej istotnym celem w dążeniach na przyszłość, co dusze młodociane zapłodniłoby żądzą czynu.

Wraz z odzyskaniem niepodległości wyłoniła się potrzeba gruntownej przebudowy psychiki zbiorowej całego społeczeństwa polskiego, skupienia wszystkich bez wyjątku obywateli pod sztandarem jednej jakiejś idei, któraby mogła przemówić zrozumiałym dla wszystkich językiem. Taką ideą mogła być jedynie idea państwowości.

To założenie stało się punktem wyjścia dla twórców nowego programu dzisiejszej szkoły. A więc życie samo

narzuciło konieczność wprowadzenia do programu szkolnego zagadnień, związanych z wychowaniem obywatelsko - państwowem młodzieży.

Wyłoniła się kwestja, jak pomieścić w nauczaniu owe elementy wychowania obywatelsko - państwowego: czy wydzielić je w postaci odrębnego przedmiotu, czy też rozprowadzić je po całym programie. W pierwszym wypadku cały ciężar spadłby na barki jednego nauczyciela, a jednocześnie przedmiot ten mógłby być wprowadzony dopiero po kilku latach nauczania, w jednej ze starszych klas, z chwilą, gdy odpowiedni materjał faktyczny zostałby zebrany z innych przedmiotów. W tych wreszcie warunkach wpływ szkoły na młodzież w zakresie tych zagadnień uległby znacznemu zacieśnieniu, bo ograniczyłby się do jednego roku, gdy tymczasem jedynie owocnem może być trwałe oddziaływanie. Z tych względów przeważył drugi projekt, t. zn. każdy z przedmiotów w zakresie swojego programu ma poruszać powyższe zagadnienia. W ten sposób cała szkoła powołana została do realizowania postulatów wychowania obywatelsko - państwowego.

Rozpatrując przedmioty, jakie uwzględnia w nauczaniu nowa szkoła, stwierdzamy, że osią programu jest Polska i jej kultura. Co rozumiano pod owem mianem **kultura?** Nie jest to wyłącznie jakiś skończony rezultat pracy, dokonanej przez pewne pokolenia w ciągu jakiegoś określonego okresu czasu, zamknięty sam w sobie, bo przecież poznanie minionego dorobku Polski nie może stanowić jedynej i wyłącznej podstawy wychowawczej w szkole. Kulturę pojmuje się jako coś żywego, coś dynamicznego, coś, co stanowi szereg aktualnych dyspozycyj, jako zespół pracy nietylko minionych pokoleń, ale w odniesieniu do życia dzisiejszego, zespół wysiłków pokolenia dzisiejszego, żyjącego, tworzącego dzisiejszą polską rzeczywistość.

Takie pojęcie kultury jest właśnie pojęciem żywem, nowoczesnem, aktualnem i to jedynie zdolne jest wywierać najsilniejszy wpływ wychowawczy na młodzież. Stąd też nietyle kultura minionych wieków, ile raczej współczesna stać się winna fundamentem, na którym oprzeć się może zrąb programu wychowania obywatelsko - państwowego.

W czem się ona ujawnia? Przedewszystkiem w wartościach naszego dzisiejszego życia państwowego, w naszem dążeniu do stanowiska mocarstwowego, w naszym wysiłku w dziedzinie życia gospodarczego i twórczej pracy całego pokolenia, które nietylko projektuje, ale i wciela w życie dzieła o takim rozmachu, o takim nakładzie energji, że w zwykłych ludzkich warunkach dzieła takie urzeczywistniają się pracą całych pokoleń (Gdynia, Mościce!); wreszcie przejawia się ona w drzemiącej dotąd w nas mocy potencjonalnej, obecnie wyzwolonej, nadającej naszemu życiu państwowemu niebywały rozmach, pozwalającej naszemu odrodzonemu Państwu dorównać a nawet prześcignąć w dziedzinie organizacji inne, zawsze wolne narody.

W tym duchu podana wiedza o Polsce umożliwi młodzieży poznanie własnego Państwa i narodu, pozwoli należycie ocenić i ukochać cele i zadania, jakie stają przed nami na przyszłość, — co w ostatecznym rezultacie wyrobić musi w duszy dzisiejszego Polaka **postawę czynną** wobec życia, skłoni go do czynnego współdziałania w poczynaniach, mających na celu rozwój naszej państw.

Polska staje się więc punktem centralnym całej wiedzy, podawanej w programie dzisiejszej szkoły. Owo poznawanie Polski rozpoczyna się już od pierwszych chwil nauczania w szkole powszechnej, kiedy to dziecko zaznajamia się najpierw z małym odcinkiem dzisiejszego życia, przechodząc stopniowo do poznania całości.

Mimo, że program kładzie nacisk na czasy dzisiejsze, to jednak nie zrywa z przeszłością, — przeciwnie, stara się wydobyć z niej wszystkie podniosłe momenty i na tle dzisiejszej rzeczywistości uwypukla te zdobycze, jakie nasz naród osiągnął w swoim historycznym rozwoju. Tak przygotowane podłoże pozwala spojrzeć na Polskę dzisiejszą nietylko pod kątem rozumowego nastawienia bądź korzyści, jakie czerpie człowiek dzisiejszy z dorobku minionych pokoleń, ale przez odpowiednie naświetlenie bohaterskich porywów, poświęceń i trudów, jakie ponosiły jednostki, które dziś czcimy jako bohaterów narodowych. Wzbudzi się w sercu młodego pokolenia nastawienie uczuciowe, wzbudzi się kult dla bohaterów dawnych i obecnie żyjących, jak również kult dla wszelkiego rodzaju bohaterstwa nawet w codziennem szarem życiu, co znów zrodzić musi w sercach młodzieży odruch naśladowania, — słowem, da podstawy do wytworzenia wspomnianej wyżej czynnej postawy wobec życia społecznego i państwowego.

Stosunek do państwa, oparty na haśle: S ł u ż P a ń s t w u, w nowo wytworzonych warunkach naszego życia nie może być wystarczający, w warunkach, powtarzam, kiedy rzeczywistość wymaga od każdego jak największego wysiłku celem ugruntowania i utrwalenia tych zdobyczy, jakie osiągnięte zostały przez całe pokolenia kosztem krwawych ofiar. Dzisiaj Państwo wymaga od obywatela nietylko biernego wypełniania nakazów, ale przedewszystkiem p r a c y t w ó r c z e j, żąda, by jednostka potrafiła wznieść się na najwyższy szczebel inicjatywy, — potrzeba nam twórców, l u d z i c z y n u, którzy w każdej sytuacji potrafią sami we właściwy sposób ustosunkować się do zagadnień, jakie przed nimi stawia życie. Stąd dawnemu hasłu trzeba przeciwstawić nowe: T w ó r z P a ń s t w o!

Tomasz Maślak

Z cyklu: „Współpraca Domu ze Szkołą"

O reformę wychowania domowego młodzieży

Nowa szkoła polska, oparta w swej organizacji na ustawie o ustroju szkolnym z dn. 11. III. 1932 r. ma za główny cel swej pracy wychowanie dobrego obywatela państwa.

Jednakże szkoła nie może i nie potrafi dokonać tego bez współpracy z domem rodzicielskim. Rodzina pozostanie bowiem zawsze najważniejszym czynnikiem wychowawczym. Jednakże stwierdzić trzeba, że życie rodzinne, pełne ciepła i pięknych tradycyj zamienia się obecnie w wielu wypadkach na życie pozornie rodzinne, gdyż wszystko opierać się poczyna na uproszczonym wysiłku ojca i matki w stosunku do dzieci.

Daje się silnie odczuwać coraz mniejszy wpływ wychowawczy rodziny na młode pokolenia. Trudne warunki ekonomiczne zmuszają matkę, żonę, gospodynię do zarobkowania. Rozpolitykowanie społeczeństwa sprawiło, że ojcowie a nawet matki „bawią się" realizacją urojonych haseł partyjnych.

Pesymistyczne hasła życia „z dnia na dzień" wyciągają matki i ojców do kawiarń, restauracyj itp.

Ciężkie warunki gospodarcze, dzięki którym powstaje nowa grupa społeczna „bezrobotnych" — sprawiają, że rodzice całemi dniami „uganiają się" za „kawałkiem chleba". Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż dzięki wymienionym wyżej okolicznościom, młodzież w wielu wypadkach niema w domu odpowiedniej wychowawczej opieki. Najczęściej pozostaje na opiece służącej, pod „dobrem" okiem sąsiadek lub samo wychowuje się na ulicy.

Takie pokrzywdzone dziecko poza pożywieniem i ubraniem nie otrzymuje zwykle nic więcej od rodziców. A ze wszystkich stron czyhają nań: obliczone na zysk kina, sensacyjna o podłożu seksualnem prasa, powieścidła i ulica jako źródło wszelkiego zła. Ten ujemny stan rzeczy wymaga radykalnego przeciwdziałania.

O oświacie pozaszkolnej

Spotykamy się niemal na każdym kroku z akcją oświatową, prowadzoną przez różne organizacje, instytucje i osoby, tak wśród dorosłych, jak i młodocianych.

Zastanówmy się, co to jest właściwie oświata pozaszkolna?

Przez oświatę pozaszkolną należy rozumieć wszelkie poczynania oświatowe, mające na celu dalsze kształcenie się poza szkołą.

Dokształcanie to nie ogranicza się li tylko do zdobycia pewnej ilości książkowej wiedzy, ale obejmuje ono również wszelkie poczynania, mające za zadanie podniesienie poziomu duchowego osobnika i umożliwienie mu wyżycia się artystycznego.

Spotykamy się zatem z różnemi formami pracy oświatowej. Jeśli chodzi o rozwój umysłowy — wzbogacenie swoich wiadomości, zdążamy od akcji ekstensywnej, działającej na masy, w postaci okazyjnych czy planowych wykładów, referatów i t. p. do form intensywnych, oddziaływujących na małe zespoły (kursy, zespoły samokształceniowe). Jeśli zaś mowa o wyżyciu się artystycznem, to w rachubę wchodzą zespoły teatru ludowego, zespoły śpiewackie, muzyczne i t. p.

Jakie formy pracy spotykamy na naszym terenie?

Jeśli mówić o pracy oświatowej prowadzonej przez organizacje społeczne i kulturalno - oświatowe, to miała ona dotąd przeważnie charakter ekstensywny.

Praca ograniczała się przeważnie do wygłoszenia referatu, czy pogadanki podczas zebrania, lub z okazji jakichś uroczystości narodowych.

W ostatnich jednak latach spotykamy się z żywiołowym pędem do tworzenia świetlic. Forma pracy świetlicowej, która u nas w Polsce w szybkiem tempie się rozwija, ma stworzyć namiastkę ogniska domowego, dającego w nieskrępowanej atmosferze, jakby ciepło domowe członkom świetlicy, a zarazem umożliwić im wzajemne życie się i poznanie, ponadto w świetlicy, o ile jest dobrze prowadzona, można stworzyć warunki dla różnych prac oświatowo - kulturalnych, począwszy od gier i zabaw, aż do najdoskonalszych form pracy — samokształcenia w małych zespołach.

Każdy naród ma jakąś swoistą formę pracy oświatowej — Anglicy, kluby i klasy tutorialne, — Duńczycy uniwersytety ludowe, — Niemcy Arbeitsgemeinschaft — a my Polacy, świetlice.

Ponadto spotykamy się powszechnie z wielką ilością kursów ogólnokształcących i zawodowych, zwłaszcza na wsiach. Kursy te mają za zadanie nauczanie analfabetów (w woj. centralnych i wschodnich), dalej uchronienie młodzieży wiejskiej od powrotnego analfabetyzmu, względnie dalsze dokształcanie się ogólne lub zawodowe tych, którzy tego pragną.

W każdej niemal miejscowości przy poszczególnych organizacjach, jako zespoły luźne, spotyka się sekcje teatralne, chórów i orkiestr ludowych. Tu i ówdzie znajdują się bibljoteki stałe lub wędrowne, utrzymywane przez organizacje, lub samorządy.

Nie należy pominąć wycieczek krajoznawczych, które stanowią również bardzo poważny czynnik kulturalny.

Takie mniejwięcej formy pracy oświatowej spotyka się na terenie Pomorza. Wspomnieć tu jeszcze należy o zespołach przysposobinia rolnego, które prowadzi Pomorska Izba Rolnicza.

Zapytamy się, jaki jest cel wszystkich tych poczynań w zakresie oświaty pozaszkolnej?

Oświata pozaszkolna ma umożliwić wyzwalanie wartości twórczych człowieka, budzić jego zainteresowania, wzmagać zamiłowania i wykorzystywać uzdolnienia do pracy fizycznej i umysłowej, tak w zakresie życia gospodarczego jak i społecznego — wyławiać zdolniejsze jednostki z danego środowiska, któreby w tem środowisku objęły w przyszłości przodownictwo.

Nie wszyscy dzisiaj ludzie, nawet inteligentni, kulturalni i wpływowi, wierzą w konieczność działalności oświatowej, zwłaszcza wśród warstw pracujących. Zdaje im się bowiem, że to, co wystarczało naszym ojcom i nam wystarczyć powinno. Wielu z nich sądzi, że chłop czy robotnik im są głupsi, tem potulniejsi i użyteczniejsi. Nie biorą tego pod uwagę, że przewrót jaki nastąpił po wojnie w różnych dziedzinach życia, przewartościowanie uznawanych dotąd wartości, ewolucja w zakresie poglądów socjalnych, emancypacja chłopów i robotników stworzyły nowe żądania i poczynania kulturalne świata pracującego.

Odzyskanie niepodległości — czynny udział chłopców i robotników w życiu społecznem i politycznem, udział zapewniony tym warstwom w życiu państwa przez Ustawę Konstytucyjną, chęć dorównania narodom zachodnim argumenty, które przemawiają dobitnie za jak najszerszą akcją oświatową wśród warstw pracujących.

Często zdarza się, że oświatowców i społeczników, uważa się za dziwaków, których trzeba pobłażliwie znosić i tolerować, a są i tacy, którzy nietylko ludzi tych, ale samą oświatę uważają za niepotrzebną i szkodliwą.

Spotykamy też takich ludzi, którzy owszem bawiliby się w oświatę, byle ona nie wymagała nadwyrężenia ich

---

Sprawę tę jedynie może i musi wziąć w swe ręce szkoła.

Czyż zdoła ona zmienić owo łożysko, którem biegnie dzisiejsze, gorączkowe życie? Czyż zdobędzie się na moc przeciwstawienia się wszelkiemu złu, które psuje i paczy dusze dziecięce? Czyż potrafi zmienić psychikę społeczeństwa?

Na to jest tylko jedna, jedyna odpowiedź: **Musi.**

W pierwszym rzędzie musi ona nawiązać ścisły kontakt z rodzicami i oprzeć go na serdeczności i szczerości. Musi jednak wciągnąć do współpracy nietylko t. zw. „arystokrację rodzicielską" ale szczególnie szerokie, biedne masy, które nie mają dostatecznych warunków bytu, od których zależy jednak w wielkiej mierze poziom wychowania. Ten odłam społeczeństwa musi być bezwzględnie pociągniętym do współpracy i szkoła musi zdobyć zaufanie tej gromady społecznej.

A skoro je osiągnie, zdoła z łatwością wywierać wpływ na psychikę społeczeństwa i wytwarzać odpowiednie warunki wychowania dla młodzieży, którą poza szkołą przedewszystkiem wychowuje dom i jego środowisko.

To też szkoła musi zmierzać do radykalnej reformy wychowania domowego, gdyż tylko w ten sposób zdoła zrealizować ideał wychowania społeczno-obywatelskiego.

Przyjąć tu można kilka dróg wiodących do nawiązania kontaktu z jak najszerszemi warstwami rodziców.

Na pierwszy plan wysuną się zebrania rodziców, których dzieci uczęszczają do danej klasy, czy klas równoległych. Następnie zebrania rodzicielskie ogólne, oraz zwiedzanie domu dziecka przez wychowawców.

W dokładnie opracowanym programie pouczania rodziców w kierunku reformy wychowania domowego młodzieży należy przewidzieć referaty i pogadanki, ale nie treści ogólnej, pełne pustych słów o obowiązkach itd. — lecz podając dokładne, konkretne wskazówki postępowania rodziców w stosunku do dzieci w życiu codziennem.

Jan Bodrycki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kieszeni i zdrowia i broń Boże, aby nie poszła po innej linji, jak tylko ich potrzeb stanowych, czy politycznych.

Zapytamy, jakie jest stanowisko władz państwowych w sprawie oświaty pozaszkolnej?

Otóż Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. przewiduje przymusowe dokształcanie młodzieży do 18 roku życia. Postanowienie to ze względów budżetowych nie zostało wprowadzone w życie i nie wiadomo, kiedy realizacja jego nastąpi.

Interes Państwa wymaga jednak, aby akcję tę rozpocząć już dziś, opierając się na elemencie dobrowolnie zgłaszającym się do nauki i do pracy.

Nie możemy czekać, aż główki dziecięce schylone dzisiaj nad ławą szkolną dojdą w przyszłości do głosu. Dokonywujące się zmiany w całym prawie świecie zmuszają nas już obecnie do pracy, zwłaszcza nad dorastającem pokoleniem. Praca w dziedzinie oświaty pozaszkolnej musi być prowadzona w subordynacyjnym związku ze współczesnemi potrzebami, problemami i linją rozwojową naszego Państwa.

Wychowanie twórczego pokolenia i zdolnego sprostać obowiązkom dziejowym obywatela Państwa, jest dzisiaj nakazem naczelnym, a nakaz największego wysiłku państwowotwórczego stoi imperatywnie przed naszem pokoleniem.

Antoni Myjak, instruktor o. p.

Przegląd prasy pedagogicznej polskiej

Na czoło prasy pedagogicznej polskiej wysuwają się obecnie artykuły, dotyczące realizacji nowego programu szkolnego w odniesieniu do poszczególnych przedmiotów. (Oświata i Wychowanie). Drugim, równie silnym problematem, jest wychowanie państwowe w szkole i sposoby realizowania go w zakresie nauczania różnych przedmiotów. P. Aleksandrzak („Życie Szkolne" 12) pisze na ten temat w związku z nauczaniem rachunków. Jako tematy zadań podaje, oczywiście z uwzględnieniem stopnia trudności, obliczenia, oparte na konkretnych danych statystycznych, np. ilu pasażerów przewiozły p. l. lotnicze w ub. r., trasa challenge'u r. 1932, trasa lotu Idzikowskiego i Kubali, ilość statków, które zawinęły do portu gdyńskiego itp. Niewątpliwie ciągłe orjentowanie młodzieży w istotnych zagadnieniach bytu Polski, da w przyszłości dobre wyniki. Nieschodzącem z planu zagadnieniem jest też budowa szkół powszechnych (Włodz. Gałecki: „Oświata i wychowanie)").

Notujemy fakt pojawienia się nowego pisma pedagogicznego, wydawanego przez Zarząd Główny T. N. S. W. w Warszawie p. t. „Kultura i wychowanie". Kierownictwo spoczywa w rękach Bogdana Suchodolskiego, który też napisał do tego numeru artykuł „o wychowaniu". Jest to zarazem artykuł programowy.

W konkluzji czytamy:

„...Pojąć wychowanie jako obronę kultury, czyli jako umacnianie i pokrzepianie osobistości, jako stowarzyszenie współżycia z ludźmi na płaszczyźnie wartości odsłaniać zakryte najczęściej korzenie teoryj pedagogicznych, ugruntowanych w poglądzie na świat, w duchowej strukturze środowiska, z którego pochodzą, zbliżyć się do nauczyciela, nie do zawodowca, lecz do człowieka, który buduje własną osobowość, ułatwić mu ten wysiłek ujawnieniem cech i dążności kultury współczesnej, ukazywaniem terenów i dróg twórczej ekspansji ludzkiej, odsłaniać w małych salach szkolnych rozległe horyzonty pracy nauczycielskiej, krzepiąc i orzeźwiając duszę wiedzą o rzeczach głęboko ludzkich — taką jest wśród polskich czasopism pedagogicznych swoista i nowa droga „Kultury i Wychowania".

Treść numeru podzielona jest na 6 działów: 1) Podstawy pedagogiki, 2) Zagadnienia poglądu na świat, 3) Historyczne podstawy współczesności, 4) Kultura współczesna, 5) Organizowanie kultury i oświaty, 6) U źródeł myśli rodzimej.

Działy te świadczą o rozległych zamierzeniach i nieprzeciętnej ambicji redakcji, której odpowiada w zupełności poziom pierwszego numeru. Jako współpracownicy występują w tym numerze: Sergjusz Hessen, Stefan Szuman, Zygmunt Łempicki, Roman Dyboski, Stanisław Szober, Adam Chętnik i Kazimierz Wyka.

Sprawę ustosunkowania się młodzieży do władz bezpieczeństwa porusza J. Misiewicz na łamach pisma „Praca szkolna" (4—5 r. XI). Życzeniem autora jest, by policjant przestał być dla młodzieży uosobieniem postrachu i nieufności, lecz stał się w oczach młodzieży obywatelem, „którego Państwo darzy specjalnem zaufaniem, powierzając mu obronę ładu, spokoju oraz bezpieczeństwa współobywateli" jak to określa rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o policji państwowej. Słusznie twierdzi autor, „że w państwowo - obywatelskim systemie wychowawczym winno znaleźć należyte miejsce odpowiednie zobrazowanie społecznej roli policjanta".

O wychowaniu i samowychowaniu jako dziś specjalnie skoncentrowanej jego formie pisze **B. Suchodolski** w n-rze **1 Kultura i wychowanie.**

Prasa pedagogiczna zagranicą. Pod znakiem pedagogji „brunatnej" ukazały się 2 rozprawy: „O wychowaniu narodowo-politycznem" i „Socjalizm narodowy a kształcenie nauczycieli". Główne tezy brunatnych pedagogów to: 1) dostosowanie planu nauczania do realnych potrzeb życia, 2) państwowa pomoc w kształceniu najuboższych zdolnych uczniów, 3) rozwijanie najlepszych elementów rasy przez wychowanie fizyczne (gimnastyka i boks — rezultat: umiejętność atakowania) i rozwój charakteru — przedewszystkiem wyrobienie woli.

W programie nauczania przewiduje się naukę 1 tylko języka (ojczystego), natomiast kładzie się duży nacisk na naukę historji, jako propedeutyki wykształcenia politycznego. W przeciwieństwie do dotychczasowego systemu udzielania 1 przedmiotu przez nauczyciela — specjalistę, projektuje się obecnie grupy przedmiotów, mianowicie: grupę językowo - historyczno-kulturalną, matematyczno - przyrodniczą i techniczno - artystyczną. Szkolnictwo zawodowe ma pozostawać pod protektoratem związków zawodowych.

Kronika

1.726 przedszkoli na terenie kraju. Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń, na terenie całej Polski istniało w ubiegłym roku szkolnym 1.726 przedszkoli, w tem 581 państwowych i samorządowych, oraz 1.145 prywatnych. Ogólna liczba wychowawców w przedszkolach wynosiła 2.264 osób; do przedszkoli uczęszczało 87.306 dzieci, w tem 39.839 chłopców i 47.467 dziewcząt.

Największa liczba przedszkoli, mianowicie 254 przypada na teren woj. śląskiego. W woj. kieleckiem było 218 przedszkoli, w poznańskiem 203, w lwowskiem 149, w warszawskiem 147, w krakowskiem 141, w Warszawie 127, w łódzkiem 129, w lubelskiem 64, w wileńskiem 45, w białostockiem 40, w tarnopolskiem 38, w wołyńskiem 35, w pomorskiem 76, w stanisławowskiem 30, w nowogródzkiem 18, w poleskiem 12.

W Brnie (Czechosłowacja) zorganizowano Szkołę wieczorową dla rodziców. Szkoła uczy wychowywać dzieci w rodzinie, uwzględniając dobro społeczne i moralne.

We Francji zorganizowano **kursy orjentacji zawodowej,** na których młodzież zapoznaje się praktycznie z różnemi zawodami oraz pod kierunkiem fachowców szkoli się w najodpowiedniejszym dla siebie zawodzie. Kursy trwają od 1 do 3 lat.

„NASZA SZKOŁA" wychodzi raz w miesiącu jako bezpłatny dodatek wszystkich wydawnictw „Dnia Pomorskiego".
Wszelkie pisma do Redakcji „NASZEJ SZKOŁY" należy przesyłać do Redakcji „Dnia Pomorskiego".